

mitego kierownika Państwa, który z taką chwałą prowadzi ją na drodze wielkich przeznaczeń.

III. PRZEMÓWIENIE PODCZAS DEKOROWANIA MARSZAŁKA FOCH'A ORDEREM «VIRTUTI MILITARI»

(5 luty 1921 r.)

Dnia 5 lutego 1921 r. w szkole wojskowej w Saint-Cyr odbyła się uroczystość dekorowania Marszałka Foch'a orderem «Virtuti Militari».

Przy tej sposobności Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Monitora Polskiego» z dnia 7 lutego 1921 r.

Znajduję się na tej ziemi francuskiej, zaprzyjaźnionej z Polską, którą z radością reprezentuję, w charakterze Prezydenta Republiki. Jednakże w obecności Wielkiego Wodza, który potrafił odnieść zwycięstwo wśród najtrudniejszych warunków, nie mogę zapomnieć, że jestem żołnierzem. Jako żołnierz podziwiałem i podziwiam olbrzymie dzieło, jakiego dokonałeś, biorąc na swoje barki tak olbrzymią odpowiedzialność. I dlatego dziś z uczuciem głębokiej radości ofiaruję Ci krzyż «Virtuti Militari», ten krzyż, który jest mi tak drogi, a który nosiłem na swej piersi ¹⁾, jako Naczelny Wódz Armii Polskiej.

IV. PRZEMÓWIENIE NA PRZYJĘCIU W RATUSZU PARYSKIM

(5 lutego 1921 r.)

Dnia 5 lutego 1921 r. odbyło się uroczyste przyjęcie Naczelnika Państwa w ratuszu paryskim. Po przemówieniach Prezydenta Rady Miejskiej Le Corbeiller'a i prefekta departamentu Sekwany Autrand'a, wygłosił Piłsudski niżej przytoczoną mowę o więzach łączących Polskę z Paryżem.

Przemówienie podajemy w przekładzie z tekstu francuskiego, ogłoszonego w wydawnictwie: «Réception à l'Hôtel de Ville de M. le Maréchal Piłsudski», Paris, Imprimerie Nationale 1921, str. 15—17.

Głęboko wzruszyły mnie piękne słowa, jakie przed chwilą usłyszałem. Dolecą one daleko poza tę salę i we wszyst-

¹⁾ Piłsudski odpiął ze swego munduru swój własny krzyż «Virtuti Militari» i nim dekorował Foch'a.

kich sercach polskich obudzą głębokie wspomnienie minionych nieszczęść, słuszną dumę z nadziei, które stały się nareszcie rzeczywistością, oraz z wspaniałych obietnic na przyszłość, pełną spokoju i twórczej pracy. A tej przyszłości najpewniejszą gwarancją jest wiekowa przyjaźń między Francją a Polską.

W wymownych słowach przypomniałeś Pan, P. Prezydencie Rady miasta Paryża, że w najbardziej ponurych chwilach naszych dziejów, miasto Paryż było azylem, w którym wygnańcy polscy z całą pewnością znajdowali zawsze braterskie przyjęcie ¹⁾. A znaleźli tam też serca, gotowe zawsze ich zrozumieć, serca, które sprawę tych przyjaciół uważały za swoją. Było to coś więcej, niż gościnność. Było to przeniknięcie się wzajemne w głębokiej wierze i w nadziei. Tak powstała więź nierozzerwalna, łącząca na zawsze Polskę z Francją.

Ale Paryż ma też inny tytuł do wdzięczności naszej. Wówczas, gdy wszelki objaw życia narodowego był na ziemi ojczyznej naszej systematycznie dławiony, wówczas to Polacy mogli byli utworzyć w Paryżu płomienny ośrodek patriotyzmu. Ośrodek, z którego przez usta ich poetów, uczonych i artystów promieniowały siły ożywcze, z których ich bracia czerpali męstwo i otuchę. I oto dlaczego kult Paryża tak głęboko zapadł w dusze polskie.

To też jakież lęk budziły w Polsce nowe niebezpieczeństwa, na jakie było narażone miasto wasze, gdy zagroził mu nieprzyjaciel, na którego zamachy tak długo było wystawione! I z jaką głęboką radością przyjęła Polska rozwianie się niebezpieczeństwa, które zostało oddalone od Paryża przez niezłomne męstwo mieszkańców, dzielność obrońców i geniusz przywódców armii! A gdy ostatnio z kolei Warszawa była wystawiona na podobne niebezpieczeństwo, natchnął ją przykład Paryża i miasto nasze znalazło we własnej wytrwałości oraz w szlachetnej pomocy, z jaką pospieszyła jej Francja, odwagę, aby stawić opór i siłę, aby zwyciężyć.

Serdeczne przyjęcie, któreście mi dzisiaj zgotowali w obecności P. Prezydenta Republiki, w tym otoczeniu wspaniałym, które w moich oczach uosabia całe miasto Paryż — świadczy raz jeszcze o wiernych i serdecznych uczuciach tego miasta względem Polski. W jej też imieniu wyrażam wam, panowie, całą moją wdzięczność. Pamięć tych odwiedzin bę-

¹⁾ Prezydent Rady Miejskiej Paryża wspomniał, że Paryż dawał schronienie emigrantom i wygnańcom polskim po powstaniu listopadowym.

dzie dla mnie tym cenniejszą iż pan, panie prefekcie, wywołał wspomnienie drogie memu sercu ¹⁾).

Przypomnieliśmy sobie tutaj przyczyny głębokiego uczucia, jakie łączy Paryż z Polską. Uczucie to jest najlepszym symbolem nierozzerwalnej przyjaźni, jaka jednoczy Polskę z całą Francją, — przyjaźni, stanowiącej najtrwalszą gwarancję szczęścia i pomyślności tych dwóch krajów, a zarazem pokojowej odbudowy Europy.

V. TOAST NA CZEŚĆ MIASTA PARYŻA

(5 lutego 1921 r.)

Drugi raz na przyjęciu w ratuszu paryskim Piłsudski przemawiał po wzniesieniu toastu na jego cześć przez Prezydenta miasta Paryża Le Corbeiller'a.

Przemówienie podajemy w przekładzie z tekstu francuskiego, ogłoszonego we wspomnianym wyżej wydawnictwie.

Dziękuję gorąco P. Prezydentowi Rady Miejskiej, jak również Panu Prefektowi departamentu Sekwany za wzruszające przyjęcie, jakie mi zostało zgotowane przez miasto Paryż. Wznoszę kielich na cześć miasta Paryża, tak drogiego wszystkim sercom Polski, na cześć ogniska, z którego promieniuje światło i wielkość, na cześć miasta, w które wcielił się geniusz Francji, na cześć duchowej stolicy świata!

VI. PRZEMÓWIENIE PODCZAS DEKOROWANIA MIASTA VERDUN ORDEREM «VIRTUTI MILITARI»

(6 lutego 1921 r.)

Rząd francuski, zapraszając Naczelnika Państwa do Francji wyrażał nadzieję, że Piłsudski «zwiedzi pola bitew, na których toczyły się heroiczne walki» podczas ostatniej wojny.

Zgodnie z tym życzeniem Naczelnik Państwa przyjechał dnia 6 lutego 1921 r. do miasta Verdun, pamiętnego zwycięzimi walkami w r. 1916. Przy tej sposobności odbyła się uroczystość dekorowania tego miasta orderu «Virtuti Militari».

¹⁾ Prefekt Autrand wspomniiał w swym przemówieniu, że brat Naczelnika Państwa, Bronisław Piłsudski, po odbyciu wygnania na Sybir przebywał w Paryżu i tam umarł.